

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 1000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 1200 mk., przez pocztę 1200 mk., pod opaską 1500 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200 695

Exemplarz pojedynczy 300 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. — Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 250. — marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 10

Toruń, środa dnia 11. lipca 1923

Rok I

Projekt podatku majątkowego.

Co znaczą dla zabezpieczenia bytu i rozwoju Państwa Polskiego i jego ludności oraz utrzymania ogólnego pokoju sprawy, związane z armją i obroną — już pisaliśmy. W okresie powojennym, kiedy pokoju jeszcze całkowicie nie ugruntowano, kiedy państwa starają się dopiero utworzyć wazjemne swoje stosunki gospodarcze i polityczne i przez układy zabezpieczyć pokój — byłoby lekkomyślnością — więcej nawet, byłoby zbrodnią, pomijanie spraw obrony, stawianie do szeregu uzbrojonych i zbrojących się — bezbronnym i bezwładnym. Polska, podobnie jak inne państwa, tzw. „nowe” dopiero wznosi fundamenty swojej przyszłości — musi się zdobyć na możliwie duży wysiłek, aby te fundamenty były mocne i trwałe.

Państwa zwyciężone, Niemcy zwłaszcza ponoszą olbrzymie ciężary na rachunek odszkodowań. W Niemczech wydatki na wykonanie traktatu wersalskiego przy przeliczeniu na złote marki wynoszą — według danych niemieckich przeszło dwie trzecie budżetu, a więcej, niż wszystkie przedwojenne wydatki Rzeszy razem wzięte. Obciążenie podatkowe w Niemczech w porównaniu z Anglią, Francją, Włochami, Ameryką, nie mówiąc już o innych państwach, jest b. znaczne, podczas gdy w Polsce dotąd było niemal żadne, a po ostatnich uchwałach, ustaw podatkowych nie dosięga obciążenia podatkowego wymienionych zwyciężonych państw. Polska jednak poniosła znaczne szkody (najmniej obecnie województwo poznańskie i pomorskie) w przemyśle, rolnictwie, budynkach itd. Te szkody wpływają na ogólne ciężkie położenie Państwa i ludności. Muszą one być wysiłkiem społeczeństwa usunięte. Ogromną część pracy w tej dziedzinie już dokonano. Wystarczy wspomnieć, że na 1 671 568 zniszczonych w kraju w czasie wojny budynków do końca 1920 r. odbudowano przeszło czwartą część, do końca 1921 r. blisko połowę, a do końca 1922 r. 881 660, to znaczy 52,7 proc. Pozostaje do odbudowy jeszcze 789 908 budynków.

Aby tylu potrzebom obrony i odbudowy uczynić zadość, rząd nadesłał do sejmiku projekt ustawy o podatku majątkowym. W objaśnieniach do tego projektu podano następujące cyfry: Wartość 54 milionów morgów ziemi, podlegających w całym Państwie podatkowi gruntowemu równa się ogólnie 16 miliardom złotych.

Ponieważ według obliczeń urzędowych z 1921 r., wartość rolnictwa stanowi 66,3 procent wartości majątku narodowego przeto ogólna wartość majątku narodowego równa się około 25 miliardom mk. Ponieważ przeciętne obciążenie podatkowe równać się będzie, o ile Sejm nie zmieni znaczenie projektu, 3 proc. — przeto wpływ podatku majątkowego stanowić winien 750 milionów złotych. Suma ta ma być ściągana w 5 ratach półrocznych do końca 1925 r. Sposób rozłożenia i ściągania tego podatku jest, zdaje się bardzo dobrze pomyślany, uwzględnia położenie płatników.

W objaśnieniach czytamy: „Co do wysokości obciążenia należy zaznaczyć, że normalnie mniejsza własność rolna do 3 ha, drobny handel i przemysł, jak również szerokie warstwy ludności pracującej nie będą dotknięte podatkiem majątkowym, że obciążenie średnich majątków będzie stosunkowo niewielkie, a zdolność produkcyjna większych majątków wobec specjalnych przepisów, ułatwiających zapłacenie podatku, nie będzie zachwiane.

Ocenianie majątków, na podstawie którego będzie wyznaczona wysokość podat-

ku majątkowego ma się odbywać przez Komisje szacunkowe, złożone z przedstawicieli władz państwowych i reprezentantów płatników (sejmików, Izby handlowych, przemysłowych, rękodzielniczych, stowarzyszeń właścicieli nieruchomości oraz innych zrzeszeń i grup płatniczych). Jako druga instancja mają być powołane dla okręgu każdej Izby skarbowej Komisje odwoławcze również złożone z przedstawicieli władz i społeczeństwa. Praca tych komisji jest przewidywana do połowy 1924 r. Na podstawie prac tych komisji oprze się tak potrzebny w różnych dziedzinach życia kataster majątkowy. Podatek będzie mógł być opłacany markami polskimi, walutami obcymi, bonami złotymi, złotowymi listami zastawnymi krajowych instytucji kredytu długoterminowego i akcjami. Ci, którzy uiszczą cały podatek majątkowy w terminie płatności pierwszej całości otrzymują zniżkę w stosunku rocznym 12 proc. od każdej przedterminowo uiszczony raty. W wyjątkowych wypadkach będzie możliwym uzyskiwanie odroczeń zapłaty. Termin płatności pierwszej raty otrzymują zniżkę w stosunku 1923 r.

Projekt ustawy o podatku majątkowym, uchwalony przez rząd na posiedzeniu dnia 7 czerwca br., jest obecnie rozpatrywany przez komisję sejmową. Przypuszczać można, że projekt ten — być może z pewnymi poprawkami — uzyska w sejmie i senacie większość. Rząd, któryby był pozbawiony tych źródeł dochodu, musiałby albo zrezygnować z czynnej polityki w najdonioślejszych sprawach państwowych, albo zdecydować się na kolosalny deficyt skarbowy i rozbić program równowagi budżetu. Inne państwa już dawno wybrały właściwą drogę. Czechy np. daninę majątkową i to znacz. wyższą, niż nasza, uchwalili jeszcze w kw. 1920r. Obejmowała ona wszelką własność ponad 10 000 koron czeskich z wyjątkiem ubrania, mebli i emerytur i dochodziła do 40 proc. wzrostu wartości majątku po wojnie. Płatność tej daniny również rozłożono na 3 lata. Nasz podatek majątkowy ma się opierać na umiarkowanym obciążeniu ludności dla osiągnięcia ważnych celów państwowych i społecznych. Uchwalenie tego projektu umożliwi nam zbliżenie się do normalnych warunków życia. K.M.

dawczego, który odesłał go do komisji opieki społecznej. Odnosny projekt komisyjny został w czerwcu 1922 roku przedstawiony sejmowi do drugiego czytania, poczem odesłano go powtórnie do komisji, gdzie nie czekał się już ostatecznego załatwienia.

W zagłębiu Ruhry.

W ostatnich czasach wypadki teroru niemieckiego w okupowanym przez Francuzów i Belgów zagłębiu Ruhry mnożą się w zastraszający sposób. Odbiera się wrażenie, że Niemcy przechodzą obecnie od oporu biernego do akcji czynnej w formie jedynie dostępnej dla nich w dzisiejszych warunkach. Rzucanie bomb, wysadzanie powietrze mostów, zamachy skrytobójcze na przedstawicieli władz okupacyjnych — oto długa lista czynów, które są dziełem irydynty niemieckiej z zagłębia Ruhry. Lista ta wydłużona coraz bardziej i trzeba będzie doprawdy niezwyklej energii ze strony władz okupacyjnych, ażeby położyć kres zbrodnictwu teroru i sabotażu.

Zdaje się, że ostatni zamach — wysadzenie mostu na Renie pod Duisburgiem w chwili, gdy przejeżdżał pociąg okupacyjny — stanie się punktem zwrotnym w zarządzeniach władz francusko-belgijskich. Ofiarą zamachu padło kilkadziesiąt osób, przeważnie żołnierzy belgijskich i tem się właśnie tłumaczy to olbrzymie oburzenie, jakie na wiadomość o zamachu zapanowało w Belgii i znalazło swój wyraz w burzliwych manifestacjach przy poselstwie niemieckim. Oburzenie to w zupełności podziela Francja, o czem niedwuznacznie świadczy telegram, wysłany przez p. Poincaré'go do belgijskiego prezydenta ministrów. Podziela je również cały świat cywilizowany, a zwłaszcza Polska, tak ściśle związana z Francją i Belgią, które, zniszczone podczas wojny, w drodze prawnej i przewidzianej przez traktat wersalski starają się zmusić Niemcy do zapłacenia odszkodowań.

Echa zbrodni niemieckiej.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). Korespondent „Rzeczypospolitej” donosi z Berlina: Wczoraj po południu ambasador francuski i poseł belgijski w Berlinie zjawili się w urzędzie spraw zagran., gdzie ustnie poruszyli sprawę zamachu kolejowego pod Duisburgiem. Obaj dyplomaci oświadczyli w imieniu swoich rządów, iż Rząd Rzeszy stał się wskutek swoich zarządzeń w sprawie biernego oporu i obu telegramów z wyrazami współczucia wysłanych na teren okupacyjny, odpowiedzialny za akty czynnego oporu. Wobec tego rząd belgijski i francuski muszą się domagać, ażeby Rząd Rzeszy potępił zamach kolejowy koło Duisburga i przedsięwziął wszystkie w celu schwymania sprawców, gdyż w razie przeciwnym będą przedstawiciele Francji i Belgii zmuszeni opuścić Berlin. Na dowód udziału Niemców w zamachu kolejowym przytoczył poseł belgijski fakt, że na miejscu zamachu znaleziono odłamki bomby pochodzenia niemieckiego.

Minister spraw zagran. Rzeszy von Rosenberg odpowiedział, że dotychczas zamach pod Duisburgiem znany jest rządowi niemieckiemu tylko z doniesień dzienników. Rząd niemiecki uchyla się jednak od odpowiedzialności, nawet i w tym wypadku, gdyby w zamachu brali udział Niemcy. Rozporządzenia rządu niemieckiego wydane na początku akcji nad Rubrą nie są przyczyną tego zamachu, tylko następstwem duchowego stanu narodu. Akt gwałtu pod Duisburgiem nie leży na linii zamierzeń rządu niemieckiego, który nie zaniedbuje niczego, aby umoczoną ludność skłonić do rozumnego wytrwania na linii biernego oporu. Co się tyczy niemieckiego współdziałania w tej sprawie, to Rząd Rzeszy zajmie stanowisko, skoro

Wiadomości polityczne.

Polska i Gdańsk przed Ligą Narodów.

Z końcem ubiegłego tygodnia wystąpił minister spraw zagranicznych p. Seyda notę do Ligi Narodów w sprawie Gdańska. W nocie tej domagał się od Ligi Narodów ostatecznego uregulowania sporu polsko-gdańskiego na podstawie traktatu wersalskiego oraz umów zawartych przez Polskę z Gdańskiem, zaznaczając zarazem, że rząd polski stanowczo się przeciwstawia kilkakrotnie dotąd praktykowanej działalności Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, mieszającego się do wewnętrznych spraw Polski.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na której rozpatrywano sprawę, Polskę reprezentował komisarz generalny p. Pluciński, Gdańsk prezydent senatu Wolnego miasta, p. Sahn. Poza tem obecnym był Wysoki Komisarz Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów po rozpatrzeniu sprawy wydała wyrok opiewający, że prawa polskie w Wolnym Mieście Gdańsku koniecznie muszą być zagwarantowane, oświadczając, że jej niezłomną wolą jest nakazanie poszanowania praw Polski w stosunku do Gdańska z zachowaniem warunków traktatowych oraz statutu gdańskiego. Rada poleca Polsce i Gdańskowi poddać wszystkie swe wzajemne poważne pretensje decyzji komisarza Ligi Narodów w myśl procedury przewidzianej traktatami. W razie jakichkolwiek trudności w rozstrzygnięciu sporów należy wrócić do art. 104 traktatu wersalskiego.

Tak więc prawa Polski w Gdańsku zostały raz jeszcze stwierdzone przez międzynarodową instancję.

Zarządzenia względem Gdańska.

Gdańsk 7. 7. (A. W.). Od dnia dzisiejszego wstymano wszystkie wysyłki żywności do Gdańska. Polskie władze graniczne nie będą również puszczały do Gdańska żadnych towarów od d. 10. lipca, o ile listy przewozowe nie będą zawierały adnotacji polskiej kasy rządowej w Poznaniu lub Tczewie i o ile nie zadość uczyniono polskim przepisom dewizowym.

W sprawie wydalenia obyw. niemieckich.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami ogłosiło pismo niemieckie w Poznaniu „Posener Tageblatt” wiadomość zacierpniętą z „rzekomo” wiarogodnych źródeł, że rząd polski zgodził się w rokowaniach polsko-niemieckich w Dreźnie nie przeprowadzić wydaleń obywateli niemieckich z Polski o ile nie zostały dotąd uskutecznione.

Wiadomość ta okazuje się zupełnie zmyśloną. Kompetentne strony oświadczają, że rząd polski nie myśli zupełnie o rezygnacji przysługujących nam praw, i na każde wydalenie obywatela polskiego z granic Niemiec, odpowie wydaleniem obywatela niemieckiego z granic Rzplitej.

Pojedynek p. Piłsudskiego.

P. Piłsudski ustępując ze stanowiska przewodniczącego Ścisłej Rady, pozwolił sobie na ostatnim posiedzeniu wyrazić się w tak ubliżający sposób o projekcie oganizacji wdz wojskowych wniesionym przez rząd oraz o gen. Szeptyckim, ministrze spraw wojskowych, że gen. Szeptycki był zmuszony zażądać zadośćuczynienia honorowego. Jako sekundantów swych wyznaczyl gen. Szeptycki gen. Stanisława Hallera i gen. Pogorzelskiego. Ze strony p. Piłsudskiego sekundowali p. Wieniawa-Długoszewski oraz p. Pogotów. Pojedynek odbył się bez szwanku dla przeciwników.

AMNESTJA.

Uchwalona przez Sejm na posiedzeniu z dn. 28-go czerwca b. r. ustawa w przedmiocie amnestji z powodu ustalenia granic Rzeczypospolitej postanawia w zasadniczym artykule pierwszym, że: dla upamiętnienia uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej przez mocarstwa sprzymierzone puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa, należące do właściwości sądów karnych powszechnych lub wojskowych oraz władz administracyjnych, popełnionych w czasie od 1 listopada 1918 roku do 30-go marca 1923 r. (w projekcie rządowym było 15-go marca, w drugim czytaniu ustawy przyjęto termin 3-go maja.) a wypływające wyłącznie lub w przeważającej mierze z pobudek politycznych lub religijnych.

Ustawa przewiduje jednakże pewne wyjątki od tej zasady (np. amnestja nie stosuje się do przestępstw, polegających na umyślnym pozbawieniu życia człowieka niezależnie od pobudek) i postanawia, że wszelkie kary, wymierzone za czyny ulegające amnestji, będą umorzone, postępowanie karne zaś nie będzie wdrożone, lub będzie umorzone. (nr.)

USTAWA O OPIECE SPOŁECZNEJ.

Projekt ustawy o organizacji opieki społecznej w Polsce wpłynął jeszcze w marcu 1921 roku do sejmiku ustawo-

tylko będzie w posładaniu wyników dotychczasowego śledztwa. W końcu rząd niemiecki zauważa, że rząd francuski nie udzielił odpowiedzi na kilkakrotne propozycje Rządu Rzeszy powołania międzynarodowej komisji śledczej dla ustalenia faktycznego stanu rzeczy.

O interwencję Ojca św.

Berlin (A. W.) Z kół dyplomatycznych informują, iż konferencja nuncjusza Pacelliego z kanclerzem Cuno ma na celu znalezienie odpowiedniej formy dla oficjalnego aktu medjacyjnego, o który rząd niemiecki usilnie stara się za pośrednictwem przebywającego obecnie w Rzymie byłego kanclerza Wirtha. Rząd niemiecki po przekonaniu się, iż stanowisko gabinetu angielskiego, w którym pokładał dotychczas największe nadzieje, nie zdoła doprowadzić do likwidacji sprawy Ruhry, ubiega się o krok pośredniczący Ojca św., który ze względu na swe polityczne i neutralne stanowisko, może przed sięwzięciem przed tego rodzaju akcją, niż związany z Francją rząd angielski. Narady nuncjusza papieskiego z rządem niemieckim do tej chwili nie doprowadziły do konkretnych rezultatów i trwają w dal szym ciągu. Oficjalne koła niemieckie zachowują w tej sprawie ścisłe milczenie.

Ile wpłacili Niemcy na poczet odszkodowań.

Paryż. (A. W.) Według oświadczeń byłego przewodniczącego komisji reparacyjnej Dubois'a cyfra 42 miliardów mk. złotych, jakie rzekomo wpłacił na poczet spłat reparacyjnych Niemcy, jest znacznie przesadzona, przyczem podkreślił, iż wartość budynków, znajdujących się na ustąpionych terenach, wcale nie wynosi 6 miliardów, jak to obliczano, lecz 670 milionów, wartość wydanych okrętów nie 4 miljardy, lecz 476 milionów, wartość zakładów górniczych w okręgu Saary nie półtora miljarda, lecz 300 milionów. Niemcy wpłacili we wszystkim do tej pory zamiast 42 miliardów — jedynie 5,52 miliardów, z czego w gotówce 1,83 miliardów w świadczeniach rzeczowych zaś 3,34 miljardy.

Zważywszy, że od spłat pieniężnych odliczone Niemcom na konferencji w Spa żądane zaliczki, zaś od świadczeń rzeczowych koszt utrzymania wojsk okupacyjnych, okazuje się — iż świadczenia na reparacyjne Niemiec wyniosły do tej pory 2 miljardy 417 milionów.

Wrzenie przeciw rządowi sowiełom.

„Gazeta Poranna“ donosi z pogranicza polsko-sowieckiego, iż wrzenie i zaburzenia wśród ludności Sowieckiej, znajdujące wyraz w czynnym oporze na przedstawicieli władzy — znów wzmagają się. Ostatnio zamordowano członków „inspekcyjnej“ komisji podatkowej w obwodzie tomskim na Syberji. O zamordowaniu sowieckiego komisarza podatkowego we wsi Kirilowka (gub. kijowska) donoszą następujące szczegóły: trup zamordowanego przez trzy dni leżał na głównej drodze w przyrzepionej tabliczka: „Tak zrobimy z każdym, kto by się odważył przybyć na wieś po podatki dla rządu sowieckiego“.

Wedle tych wiadomości potęguje się również wrzenie i w armji czerwonej. Na podstawie rozkazu wyższego dowództwa sowieckiego dokonano masowych aresztowań wśród korpusu oficerskiego oddziałów rozlokowanych w Aschabadzie, Taszkencie i Krasnowodzku. Aresztowania te stoją w związku ze spiskiem wojskowego powstania w celu uwolnienia obwodu zakaspickiego, oraz całego obszaru Turkiostanu z pod jarzma bolszewickiego.

Groźna sytuacja wytworzyła się na terenie „republik“ tatarskiej i baszkirskiej, gdzie w dniu 21 czerwca ilość głodujących, a pozbawionych jakichkolwiek środków do życia przewyższała 1.320.000 osób, czyli więcej niż połowę mieszkańców!!

Zaprzaniestwo patriarchy Tichona.

Moskiewskie „Izwiestja“ podają w oficjalnym komunikacie deklarację patriarchy Tichona, w której on wyrzeka się swej działalności jako przeciwnik sowieckich i rabunków cerkwi i uznając słuszne postanowienia sądu w sprawie poćgnięcia go do odpowiedzialności karnej za działalność antysowiecką, wyraża skruchę (12) z powodu popełnionych czynów, skierowanych przeciwko ustrojowi, istniejącemu w Rosji. „Od chwili obecnej nie jestem wrogiem władzy sowieckiej i stanowczo wyrzekam się zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej akcji monarchistyczno-białogwardyjskiej kontrrewolucyjnej. Podpisano patriarcha Tichon (Wasyl Bielawin)“.

Na skutek tej deklaracji Tichona wypuszczono z więzienia i sprawę umorzono.

Omawiając fakt tego haniebnego dokumentu prasa warszawska podnosi go jako znamienny objaw upadku cerkwi prawosławnej co w odróżnieniu od zachowania się ks. Butkiewicza okazuje różnicę idealów kapłanów Polski i Rosji. Patriarcha Tichon, podpisując akt swego „wyzreczenia się“ uratował życie, zadał jednak cios śmiertelny Cerkwi rosyjskiej. Nie trzeba zapominać, że patriarcha jest głową Cerkwi i że czyn jego polegający na samopotępieniu i uznaniu rządu sowiektów i jego polityki, nie może nie mieć daleko idących skutków. Przedewszystkiem osłabi powagę Cerkwi, która przez swych najwybitniejszych przedstawicieli, stanowczo potępiała zbrodniczą działalność rządu sowiektów. Stąd zrozumiałe jest wrażenie, jakie wymuszona zresztą skrucha patriarchy Tichona wywarła na społeczeństwie rosyjskiem. Początkowo nie chcieli wierzyć, aby ten sam patriarcha, który jeszcze dnia 6 grudnia r. 1922 uroczyście rzucił klątwę na zwolenników t. zw. żywej cerkwi, poszedł tak szybko w ich ślady.

Tryumf bolszewików z powodu upokorzenia się patriarchy Tichona jest zupełnie uzasadniony. Cerkiew prawosławna będąca narzędziem władzy rządów carskich staje się powoli tem samem w rekach obecnych władców Rosji.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

Dzieje Rumunii.

Z powodu wizyty królewskiej pary rumuńskiej w Polsce, obudziło się w społeczeństwie naszym żywsze zainteresowanie krajem i narodem rumuńskim, o którym naprawdę wiemy bardzo niewiele. Uważamy więc za pożyteczne podać w streszczeniu dzieje tej naszej tak bliskiej i przyjaznej nam obecnie krajiny z którą i w przeszłości łączyły nas różnorodne węzły.

Historja pochodzenia narodu rumuńskiego nie jest dokładnie ustalona. Wiadomo tylko ogólnie, że powstał on z plemienia Daków i kolonizatorów rzymskich. Dakowie zamieszkiwali lewy brzeg Dunaju, który stanowił granicę posiadłości imperjum rzymskiego. Odznaczali się niezwykłą wojowniczością oraz dzikością i srodze dokuczali Rzymianom.

Z tego powodu cesarz Trajan w roku 105 postanowił ujarznić Daków. Półtora roku trwał podbój Dacji. Rzeźby na łuku triumfalnym w Rzymie uwieczniły wyprawę Rzymian. Pobici Dakowie w krótkim czasie przemieniłi się z dzikich wojowników w spokojny lud. — Koloniści z całego imperjum rzymskiego, a przede wszystkim legionści osiadali masowo w nowej prowincji i zmieszali się z tubylcami, którzy przejęli od nich kulturę, obyczaje i język. Tak powstałi Dako-Romanowie, później Roman i wreszcie Rumuni dzisiejsi.

Dwa wieki panowania i wpływów Rzymu wytworzyły i tak silnie ugruntowały charakter i ducha rumuńskiego, że nie zdołały go zniszczyć kilkunastowiekowe burze, zalewy i podziały dawnej Dacji, między różne państwa i narody.

Dzisiejszy obszar państwa rumuńskiego i dzisiejsi Rumunowie, to ściśle prawie dawna Dacja i potomkowie ówczesnych Dako-Romanów. — Rumunia jednak narodziła się w XIX stuleciu po Dacji (24 stycznia 1859 roku) i przedziela ją od Dacji tyle przemian, iż podziwiać trzeba, odporność i siłę kultury duchowej Rumunów, że to wszystko przetrwali.

Przed Rumunją są długie i zmienne dzieje. Multan, Wołoszczyzna, Siedmiogrodu; Bessarabji, Bukowiny. Poprzedził je „potop najazdu“ niezliczonych prawie plemion i ludów na Dację.

Rozpoczął się on po wycofaniu się legionów i władz rzymskich na prawy brzeg Dunaju, do dzisiejszej Dobrudży. Dację zalewali i kolejno przechodzili przez nią: Germanowie, Hunnowie, Arabowie, Madziarzy i najrozmaitsze ludy i plemiona, których nazwy nawet zaginęły.

Kraj wyłudnił się, zdziczał, z powodu rabunków i mordów. Dawni Dakowie-Romanowie mieszałi się z najrozmaitszymi ludziami głównie Słowianami, zgubili dawną swoją nazwę, ochrzczono ich nowymi nazwami — Wołochów, Mołdawian Siedmiogrodzian i t. p. — Duch romański jednak ocalał jedność narodową i stworzył jedność państwową.

Multanja, właściwej Mołdawja, która obok Wołoszczyzny jest pierwszą organizacją państwową prowadziła ciągle wojny z Polską i Węgrami, później i z Turkami.

Za Stefana Wielkiego (1458—1504) Mołdawja dochodzi do niezwykłej świetności bijąc wszystkich przeciwników. W krwawej bitwie pod Racową (4 stycznia 1475 roku) Stefan zniszczył 120 tysięczną armję Mahometa II.

Rumunia jako państwo powstała 24 stycznia 1859 roku, przez zlanie się tak zw. księstw Naddunajskich (Mołdawji i Wołoszczyzny).

Wspólnym księciem wybrano pułkownik Cusa, księcia Multańskiego, który przybrał imię Aleksandra Jana I. Król był rumuński powstałe 1881 roku było wcieleniem tyłowiekowych dążeń narodu rumuńskiego do niepodległości, a zakończenie wojny europejskiej dopiero — całkowitem zjednoczeniem.

Po wyzwoleniu się z ucisku tureckiego, Rumunia musiała się bronić od zbyt natarczywej „opieki“ Rosji, która zresztą odrazu wzięła sobie za to „honorarium“ w postaci Besarabji.

Organizowanie państwa współczesnego na terytorjum zdewastowanem z ludnością niewyrobioną politycznie, kosztowało Rumunję dużo wysiłków i ofiar.

Częste, ale to bardzo częste zmiany gabinetów i co do osób i co do kierunków politycznych, ostra walka polityczna, aż do próby wzniesienia rozruchów i zamachów — wszystko to pochłonęło małą energję i czasu. Ten sam jednak duch kultury romańskiej, który przetrzymał tyle zalewów i najazdów obcych zapewnił Rumunji zwycięstwo w ciężkich próbach najazdu niemieckiego i od anarchji, idącej ze Wschodu.

Historja Rumunji ma dużo podobieństwa do naszych dziejów. Rumunia — tak samo jak Polska — reprezentuje kulturę zachodu, musi bronić się od najazdu ze wschodu i walczyć ze spuścizną po złych rządach obcych.

Wesoły kącik.

Dłatego.

Pewien samochwalc opowiadał w Kołku znajomym, że w bitwie pod N. odciął jednemu z nieprzyjaciół obydwie nogi.

— Dla czegoż nie głowę? — zapytał ktoś z obecnych.

— Bo głowy dawno już nie miał — odparł bohater nie zmiarkowawszy się.

Między młodą parą.

Kocham panią nad życie, nad świat... Dla pani gotówbym samemu diabłu spojrzeć w oczy!

— A więc pomów pan wreszcie z moją mamą!

— Z mamą?... Hm... kiedy — nie mam odwagi.

sofja Slaska.

(10)

Tułacz z nad Wisły.

Powieść z lat ostatnich.

(Ciąg dalszy.)

— Polacy! do bronii! — rozległ się jeden wielki głos w całych Stanach Zjednoczonych. — Polacy! Ojczyzna jęcząca tak długo w niewoli ma oto powstać na nowo, ale potrzeba jej jeszcze waszej pomocy, waszego wysiłku. Pokażcie wielkim państwom zachodu, że wam naprawdę zależy na odbudowaniu ojczyzny, stancie śmiało w szeregach, by się do tego przyczynić. Do bronii! do bronii!

I dochodziły wieści o tem, jak w kraju tworzy się wojsko polskie, jaką chwałą okryły się legiony w walkach z Rosjanami i jak trudnym jest położenie Polaków między dwoma wrogami: Prusakami i Moskałem. Szły później straszne wiadomości o groźącym od wschodu niebezpieczeństwie bolszewickim, więc wychodzący polscy w Ameryce wpisywali się ochotnie i licznie do szeregów.

Jeden z pierwszych zaciągnął się w Chicago Andrzej, a po nim Wojtek i wielu towarzyszy z fabryki. Zaczęło się teraz dla nich nowe życie: mustra, ćwiczenia, gwarne współzycie w koszarach lub obozach; wszystko to było nowe, zajmujące i dziwne. Przytem nieporównany duch przejął odrazu te oddziały. Jeszcze oni byli daleko od kraju, oddzieleni odeń morzem i setkami mil lądu, a przede wszystkim straszny pasem ognia i śmierci, jakim były okopy we Francji, lecz im zdawało się, że to wszystko drobnostki, że już bardzo niedługo przyjdą oto do kraju, do swoich — wolni do wolnej ojczyzny.

Jakże tam było wesoło podczas przepraw w kompanji, do której należeli

Andrzej, Wojtek i wesoły Jasiak! Płynęli jak na gody, z zupełną wiarą w zwycięstwo.

„Dla ojczyzny ratowania
Rzucim się przez morze“...

brzmiały na okęcie słowa mazurka Dąbrowskiego i porucili oni wszyscy dobre zarobki, wygodne stosunki, nieraz dobrobyt zabezpieczony na długie lata, spiesząc na ratunek ojczyzny, o której wiedzieli przecież, że jest zniszczona głodem i wojną. Byli weseli jak chłopcy, idący na majówkę, a wśród mustry, śpiewów, uciesznych dozwolonych i niedozwolonych figlów, które płał niezamordowany Jasiak, czas przeprawę minął niepostrzeżenie i nikt się nawet nie zastanawiał nad tem, że statek może każdej chwili wylecieć w powietrze, ugodzony pociskiem niemieckiej łodzi podwodnej. Przepłynęli szczęśliwie ocean i znaleźli się we Francji — to już połowa drogi do Polski.

Ale teraz trzeba było otworzyć sobie tę drogę.

Gdy zuchy z Chicago dostali się do Francji, była już wiosna 1918 roku i straszna ofensywa niemiecka szalała na froncie. Im, przyzwyczajonym do ładu i dobrobytu w Ameryce, strasznie się wydało zniszczenie wojenne, oraz nędra i żałość ludzka, z którymi spotykali się tu na każdym kroku. Polskie pułki amerykańskie otrzymały wkrótce pierwszy chrzest ognioy i wyszły z niego chwalebnie.

Naturalnie!

Jakżeby mogło być inaczej? Przecież oni dłatego rzucili się za morze, żeby oswozić ojczyznę i choć położyli się na drodze straszny, prawie niezwykły Prusak, wiedzieli, że można go pobić i że go zwyciężyć trzeba.

Nie należy dziś jeszcze opowiadać dużo o wojnie. Żołnierze dość jej wi-

dzieli, więcej użyli, niż mogą pomieścić kartki książki, więc tylko wspomnieć można o tam, jak Wojtek dowiadywał się od rodaków, co się działo w kraju, jak biedny Andrzej padł pod Souchez, rażony kulą podczas szalonego ataku na rowy niemieckie, jak wesoły Jasiak znalazł sposób porozumiewania się z Polakami, walczącymi po tamtej stronie w szeregach niemieckich. Parę razy zdołał przekraść się w nocy wraz z Wojtkiem aż do rowów niemieckich w punktach, gdzie wiedzieli, że są Polacy i wtedy rozpoczęły się takie rozmowy:

— Halt!

— Nie bądź głupim, to swoi.

— Dużo was?

— Dwóch tylko.

— Chodźcie do nas.

— Czy sami swoi jesteście?

— Jest tu jeden Szwab, ale to dobry chłop, dajcie mu kiełbasy i cygar, to nie nie powie.

Szare cienie Jaska i Wojtka w zdobytych niemieckich płaszczach wślizgiwały się do okopów i obdzielali rodaków różnem zapasami.

— Jest tu kto z pod Bydgoszczy, albo z pod Torunia? — zapytywał Wojtek.

— Ja jestem — odezwał się głos wśród ciemności.

— Gadajcie, co tam słycać, bo pochodzę z owych stron i przez cztery lata nie miałem wiadomości.

— Co ma być słycać. Spokojnie jest, wojny wcale nie było w naszych stronach, tylko głód teraz marnuje ludzi, bo wszystką żywność dostaje się tylko na kartki i wszystkiego bardzo mało, drożyna też jest wielka i żadnych prawie towarów już niema.

— Czekajcie, będzie zaraz lepiej, skoro tu pobijemy Niemców, skończą się wasze utrapienia

— Nie wytrzymają Niemcy wojny, a tak się pysznili na początku.

— Ho, ho, Pan Bóg mocniejszy niż kajzer.

— Wracajcie do waszych okopów teraz, bo jeszcze kto zobaczy albo usłyszy.

— Bywajcie zdrowi. Jeżeli jutro będzie atak, to weźmiemy was zaraz w niewolę.

— Z Bogiem.

Te niebezpieczne wycieczki kończyły się jakoś zawsze szczęśliwie dla Wojtka i Jaska, a miło było rozmówić się ze swoimi, podczas gdy Niemcy wcale się tego nie domyślali.

Miały potem oddziały polskie jeden słiczny i uroczy dzień, kiedy uznane przez koalicję za osobną armję posiłkową polską otrzymały naczelnego dowódcę Polaka. Był nim generał Józef Haller, wslawiony dzielnymi walkami w Galicji, a potem bohaterkiem, nieprawdopodobnym przedarciem się wraz z całym oddziałem legionistów z frontu austriacko-rosyjskiego aż do Francji. Opowiadało dziwy bohaterstwa o tej wyprawie, więc też polscy żołnierze zebrani we Francji zaprawdę ze wszystkich zakątków świata przyjęli dowódcę z gromkim zapałem. Tutaj, na krwawych polach bitew we Francji, pod ogniem olbrzymich armat niemieckich, zapoczątkowało się już zjednoczenie Polski w wojsku Hallera, które złączyło wojaków z pod wszystkich trzech zaborów i z dalekiej Ameryki.

— Żołnierze! pamiętajcie, że służycie własnej ojczyźnie — wołał generał Haller. — Każdy zdobyty rów nieprzyjacielski zbliża was do Polski, każda kropla krwi i potu jest przelana za naszą sprawę, dla Polski, dla chwały Ojczyzny!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Druga serja likwidowanych majątków niemieckich.

W numerze 141 z 25. czerwca br. „Monitora Polskiego” ukazała się uchwała Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu o zastosowaniu likwidacji przez zatrzymanie na rzecz państwa 92 osad z powiatów Międzychodzkiego, Wyrzyckiego, Czarnkowskiego, Bydgoskiego, Kępnińskiego, Poznańskiego, Szamotulskiego, Witkowskiego, Szubińskiego, Inowrocławskiego, Chodzickiego i Wolsztyńskiego. Następnie Komitet Likwidacyjny wezwie właścicieli likwidowanych do złożenia w ciągu czasu, jaki oznaczy (najprawdopodobniej w ciągu miesiąca) — oceny likwidowanych majątków wraz z dowodami, poczem zarządzi oficjalne oszacowanie tych majątków i poda do wiadomości ogólnej w „Monitorze” raz jeszcze wykaz obiektów likwidowanych łącznie z prowizoryczną ceną. Wtedy dopiero reflektanci będą się mogli zgłaszać do Komitetu Likwidacyjnego, który ze zgłoszonych ułoży listę w porządku według kwalifikacji moralnych, państwo-

wych i gospodarczych i z listy tej prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie, — opierając się na załączonych do niej dowodach, — wybierze kandydata, z którym Komitet spisie kontrakt. Z chwilą zgłoszenia się reflektant wpłaca t. zw. wadium, czyli zaliczkę, wynoszącą 5 do 10 proc. ceny majątku, zwrótną w razie odrzucenia jego prośby. Przy spisaniu kontraktu — kupujący wpłaca połowę ceny nabywanego majątku, resztę zaś uiszcza w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu szczegółowego, oficjalnego szacunku. Następne ogłoszenie „Monitora” o likwidacji II serji wraz z szacunkiem podamy do wiadomości ogólnej we właściwym czasie. O podstawach likwidacji informował w ogólnych zarysach artykuł nasz p. t. „Likwidacja niemieckich majątków”, ogłoszony w nr. 6-tym „Tygodnika Narodowego”.

Uchwała Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu w przedmiocie likwidacji.

Na podstawie art. 2b i art. 11 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu traktatu pokojowego podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 70 poz. 467), § 10 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 14 maja 1921 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 51 poz. 321), postanawia Komitet Likwidacyjny zastosować likwidację przez zatrzymanie na rzecz Państwa do następujących osad:

P.	Osada	Tom	Karta	Powiat	Właściciel
1	Erebła 10	—	10	Międzychodzki	Henryk Willer
2	19	—	19	—	Maks Högelow
3	Wiktoria 11	1	12	Wyrzyk	Henryk Schneider
4	12	1	13	—	Katarzyna Beiffuss
5	15	1	14	—	Dawid Böhsse
6	14	1	15	—	Jakob Richter
7	18	1	17	—	Henryk Rühling
8	Grabowo 4	2	18	—	Fryderyk Dirker
9	8	2	19	—	Teodor Fenke
10	16	2	20	—	Gothold Rödiger
11	22	2	21	—	Henryk Winter
12	23	2	22	—	Edward Berger
13	Turkomy 6	3	23	—	Wilhelm Schmauch
14	1	3	24	—	Jan Fryderyk Rudolf
15	8	3	25	—	Jeszy Klis
16	10	3	26	—	Wilhelm Rininsland
17	11	3	27	—	Fryderyk Koppenberg
18	12	3	28	—	Henryk Weymann
19	15	3	29	—	Fryderyk Koneka
20	15	3	30	—	August Cugas
21	17	3	31	—	Herman Schneider
22	Kawowo 3	4	32	—	Henryk Engelke
23	15	4	33	—	Wilhelm Lübemann
24	16	4	34	—	Fryderyk Lübemann
25	Wyciecha 1	XV	35	—	małż. Wilh. Karolina Steak
26	8	XV	36	—	Henryk Weimann
27	8	XV	37	—	Henryk Schaeffer
28	Kijeszko 2	1	38	—	Alfred Kunst
29	5	1	39	—	Ernst Stockling
30	Kruszewo 3	1	40	Czarnków	Gustaw Handke
31	15	1	41	—	Ernst Naumann
32	21	1	42	—	Wilhelm Kollmeyer
33	51	1	43	—	Henryk Ackmow
34	40	1	44	—	Herman Wilke
35	Smieszko 5	1	45	—	Wilhelm Titting
36	9	1	46	—	Wilhelm Pollert
37	10	1	47	—	Herman Kuhja
38	12	1	48	—	Wilhelm Schröder
39	17	1	49	—	Henryk Wilmsmeyer
40	18	1	50	—	Henryk Streur
41	Wiedziłów 1	1	51	—	Wilhelm Lange
42	7	1	52	—	małż. Herman i Maria Gesele
43	12	1	53	—	Gerhard Syben
44	20	1	54	—	August Baumann
45	27	1	55	—	Liesette Hütte
46	Sobolewo 2	VI	56	—	Jan Scheible
47	12	VI	57	—	Eliasz Graule
48	Borówno 5	1	58	Bydgoszcz	Wilhelm i Fryd. Schneidmann
49	4	1	59	—	Bogumił Zirpel
50	5	1	60	—	Ernst Bürker
51	8	1	61	—	Robert Tierpel
52	10	1	62	—	małż. Wilh. i Krystyna Sterig
53	Mroczyca	—	1	Kępno	Verein für Wirtschaftl. Fortschritt a. d. Lande in Reifenstela E. V. b. Leinefeld Provinz Sachsen
54	Pokrzywa 4	Krzyszew	IV	Pozn. - Wschód	Johann Böhm
55	6	—	IV	—	Bernhard Bücher
56	7	—	IV	—	Liesette Wilmsmann
57	10	—	IV	—	Wilhelm Hundertmann
58	11	—	IV	—	Fryderyk Morach
59	Pobiedziska 3	tom	XII	376	August Sattelmeyer
60	Grasszyn 25	—	II	48	Bernhard Sandor
61	Gołeczewo 23	—	II	27	Pozn. - Zachód
62	32	—	II	36	Korol Lauer
63	33	—	II	37	Piotr Rothmeier
64	36	—	II	40	Piotr Gwein
65	Oterowo 31	XIV	44	Szarnoból	Jakob Hemm
66	51	XV	64	—	Erich Wagner
67	Kawowo 10	—	35	Witkowski	Jakob Schäfer
68	Potrzymowo 3	—	12	—	małż. Herm i Maria Reinking
69	Kocyna 29	—	805	Szubin	Christian Tokemeyer
70	Wielkie Olinna	—	22	Inowrocław	Henryk Korff
71	Rafaje 4	1b	48	Chodzież	Henryk Bleckmann
72	11	1b	55	—	Henryk Burek
73	Margoniska wieś 4	1	22	—	małż. Henryk i Ise-Brta Nuhle
74	Szarnocin 7	IXII	784	—	Herman Böse
75	Zalgniewo 37	IV	198	—	Fryderyk Rädike
76	Mochy 3	XIII	543	Wolsztyn	małż. Fryd i Gustaw Welke
77	6	XIII	546	—	Adam Frech
78	7	XIII	547	—	Jan Scherr
79	8	XIII	548	—	Henryk Frach
80	9	—	549	—	Wilhelm Bauer
81	11	—	551	—	Fryderyk Renner
82	12	—	552	—	Filip Fleischer
83	15	—	555	—	Filip Fleischer
84	18	—	558	—	Jakob Wollenschlaeger
85	20	—	560	—	Herman Goebel
86	Jeromierz 3	V	159	—	Emil Faustmann
87	4	—	160	—	Herman Stahn
88	6	—	162	—	Ewald Schmidt
89	12	—	166	—	Henryk Döring
90	16	—	172	—	Herman Martin
91	19	—	176	—	August Groth
92	Kaszcz 30	parcele	—	—	Karol Kanzler
					Jan Steiner

Obwieszczenie

W przedmiocie spłaty długów landszaftow. Wszystkim rolnikom pomorskim, którzy pomimo naszych odeszów dotąd zwlekają ze spłatą zaciętych na ich posiadłościach wierzycielności zachodnio-pruskich Ziemstw kredytowych, podajemy do wiadomości, że Zachodnio-pruska Generalna Dyrekcja Ziemstw pismem z dnia 26 czerwca 1923 L. dz. 1629 na podstawie uchwały Rady Zarządzającej Zachodnio-pruskich Ziemstw z dnia 19 czerwca 1923 podaje nam następujące, obecnie obowiązujące warunki spłaty długów landszaftowych:

1. Opłatę za wystąpienie (Antrittsgeld) podwyższa się na 800 od każdego sta zapisanego długu landszaftowego. Poza tem należy jeszcze zapłacić zaległe koszty administracyjne (50 proc za okres 1922/23).
 2. W razie gotówkowej spłaty prócz nominalnej kwoty zapisanego długu landszaftowego (po potrąceniu uzbieranego funduszu amortyzacyjnego) należy jeszcze zapłacić dodatek w wysokości 200% długu.
 3. Powyższe stawki dotyczą równomiernie wszystkich dłużników landszaftowych tak w Prusiech jak i w Polsce i W. M. Gdańsku. Stawki te są ryczałtem, tak, iż osobne obliczenie zaległych odsetek i dodatków na pokrycie kosztów administracyjnych (po za podaniem pod 1 w wysokości 50% za okres 1922/23) jest zbędne.
 4. Podwyższenie opłaty za wystąpienie (Antrittsgeld) wchodzi natychmiast w życie. Wyjści są tylko dłużnicy landszaftowi, którzy do dnia 1 lipca 1923 r. przeprowadzili spłatę długów przez oddanie poręczonych dla całkowitej spłaty długu landszaftowych listów zastawnych lub dług w listach zastawnych spłacili gotówką łącznie z wszystkimi dodatkami (opłatę za wystąpienie i zaległe koszty administracyjne według stawek, uchwalonych przez Radę Zarządzającą dnia 23 maja 1923 r.).
 5. Na wypadek potrzeby zastrzega się wyraźnie dalsze podwyższenie opłaty za wystąpienie.
- Dodajemy ponownie wyraźnie, że chodzi tu jedynie o spłatę wierzycielności Zachodnio-pruskiej i Nowej Zachodnio-pruskiej landszaftowej, nie zaś o spłaty hipoteczne Pomorska Izba Rolnicza, tak innych instytucji kredytowych.

Wiadomości potoczne.

Dodatek drożyzniany.

Warszawa, 6. 7. (Pat.) Opierając się na wzroście kosztów utrzymania za miesiąc czerwiec r. b. wykaraniem przez komisję dla badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym w wysokości 47,99 procent Rada Ministrów uchwaliła przyznać funkcyjnarzjom państwowym na miesiąc lipiec tytułem wyrównania uposażenia 48 procent uposażenia, wypłaconego w dniu 1 lipca.

Przy powzięciu tej uchwały Rada Ministrów stwierdziła ponownie, że ściśle stosowanie w każdym miesiącu wskaźnika drożyznianego uważa jedynie za służące uregulowanie sprawy uposażeń, który to tryb postępowania, stosowany w ostatnich czasach przez Radę Ministrów stanowi jedynie racjonalny system zanim waluta będzie ustalona, albowiem wprowadza dla określenia wysokości uposażenia słuszną podstawę, w miesiącach poprzednich traktowaną dowolnie tem więcej, że obecny wskaźnik drożyzniany za czerwiec obliczony został przez komisję na zasadzie nowej metody, zainicjowanej przez rząd, uwzględniającej wzrost drożyzny w ostatnich dniach miesiąca.

Z uwagi na wzrost drożyzny w lipcu, Rada Ministrów uznała za wskazane strącenie 28 procent zaliczki, wypłaconej z końcem czerwca na czas późniejszy odłożyć. Równocześnie Rada Ministrów przyznała zasiłki w wysokości 48 procent wszy stkim osobom biorącym emerytury i inne zaopatrzenia ze skarbu państwa. Na temże posiedzeniu wysłuchano sprawozdania komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego.

Po przeprowadzeniu obrad przyjęto do wiadomości jego program pracy. Dalszą część posiedzenia poświęcono wysłuchaniu ekspozycji p. ministra skarbu o jego programie finansowym. Dyskusję nad tem ekspozycję odroczone do następnego posiedzenia.

Studja cywilna oficerów.

Warszawa 9. 7. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśniło, że odkomenderowanie oficerów w czynnej

szluby na studja jest równoznaczne z odkomenderowaniem służbowym, wobec tego należy oficerom, którzy są lub byli odkomenderowani na studja cywilne, wliczyć ten czas bez względu na wyniki, do czasu służby czynnej. Wyjaśnienie to jest bardzo ważne ze względu na awanse oficerów czynnych.

Skrócenie ćwiczeń rezerwistów.

Warszawa, 9. 7. (tel. wł.) Minister Spraw Wojskowych skrócił czas ćwiczeń rezerwistów z 8 na 4 tygodnie, motywując rozkaz między innemi troską o odrywanie rezerwistów od gospodarnej pracy zawodowej, tem bardziej, że czterotygodniowe ćwiczenia są celowo wystarczające.

Niesłuszne postępowanie właścicieli nieruchomości.

Warszawa 9. 7. (tel. wł.) Prasa poznańska donosi o uchwałach poznańskiego Zw. właścicieli nieruchomości, nakładających na lokatorów obowiązek płacenia znacznie wyższego komornego ustalonego w złotych polskich. Uchwały te zaopatrzył związek groźbą nie wynajmowania w przyszłości mieszkań tym lokatorom, którzy do uchwał się nie zastosują.

Minister spraw wewn. p. Klernik zarządził natychmiastowe śledztwo w tej sprawie, aby stwierdzić, czy uchwały takie istotnie zapadły, gdyż byłoby to przekroczeniem uprawnień niezgodnym z ustawą.

Podwyższenie dodatków drożyznianych do rent za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Dotychczasowe dodatki drożyzniane do rent płaconych z ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków zostały wstecz od 1 kwietnia r. b. podwyższone i wynosić będą dla uszkodzonych: od 50—66% miesięcznie 60 000 mk., ponad 66% do 80% miesięcznie 90 000 mk., ponad 80 do 100% miesięcznie 120 000 mk., dla wdów, wdowców i krewnych 60 000 mk., dla każdej sieroty (półsieroty) 30 000 mk., dla każdej zupełnej sieroty 60 000 mk. Uszkodzonym poniżej 50% dodatku się nie przyznaje.

Poznań, dnia 30. czerwca 1923 r.

Zarząd Ubezpieczalni krajowej.

(—) Wybierni.

Zaopatrzenie w sól.

Min. skarbu, dając do regularnego zaopatrzenia ludności w sól, wydało z uwagi na to, że obecnie tabor kolejowy nie jest tak obciążony, jak na jesieni, zarządzenie, aby biuro sprzedaży soli dostarczało w miesiącach letnich hurtownikom soli na skład. Sól ta znajdować się będzie pod zamknięciem wlad skarbowych, aż do czasu puszczenia jej w obrót handlowy, co nastąpić może dopiero po zaplaceniu należności przez hurtownika.

W ten sposób rozwieziona zostanie sól po kraju w miesiącach letnich, co ulży naszym kolejom w jesieni i zabezpieczy dostawę soli dla ludności na zimę. W poprzednich latach zachodziły bowiem wypadki, że w niektórych miejscowościach objawiał się brak soli, powstały wyłącznie z powodu niemożności dowozu.

Z życia pszczelarskiego. Towarzystwo pszczelnicze na Toruń i okolicę zebrało się w niedzielę 1. bm. po poł. w pasiece p. Szuderskiego celem demonstrowania rozmaitych prac. P. Falkowski pokazał w jaki sposób można zapobiec rojeńsi się pszczoł. W ulu ramkowym bardzo łatwo powyrzynać mateczniki z zarodkiem, trudniej natomiast w koszce, którą się przewraca dnem do góry, dobrze odymi i w ten sposób niszczy założone mateczniki. W takim razie pszczoły się nie roją a tylko noszą miód. Niestety nie będzie go w tym roku dużo, bo podobnie niepomysłnego dla pszczoł lata nikt nie pamięta. Zdarzyły się wypadki, że nie tylko młode roje, ale nawet i stare pszczoły, które dobrze przetrzymały pomierzały w czerwcu z głodu. Przeszłego roku był pierwszy miód z akacji, a latosiego deszcz zniszczył zupełnie nie tylko kwiat akacji ale i wszelkie inne. Jeżeli i z lip pszczoły nie nie naznoszą, to w zimie wszystkie z głodu pomierają. Prośby zwyczajów pszczelniczych do ministerstwa o dostarczenie cukru bez akcyzy, jak to dawniej bywało spotykały się ze stanowczą odmową. Już i tak smutny stan pszczelnictwa staje się wobec tego wprost rozpaczliwy. Jest jeszcze możliwe, że dobry lipiec wszystko naprawi i towarz. będzie mogło dostarczać miodu tańszego niż gdański „Imkerverein”, który cenę latosią za funt miodu ustalił na 30 000 mk. Kilku członków jeszcze kupiło gołe roje. Kto by chciał sprzedać, niech się zgłosi do przewodniczącego, ul. Konopnickiej 29.

W niedzielę 15. bm. zarządza towarzystwo wycieczkę do Czerniewic, gdzie w pasiece p. Modrzejewskiego ewentl. demonstrowane będzie podbieranie miodu. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę 5 sierpnia o 3 po poł. w pasiece p. Cyranowskiego, ul. Sobieskiego 43. Reakcja.

Z KRAJU.

Nowomiasto. (Jarmark). Magistrat nowomijski donosi nam: Dnia 18 lipca odbędzie się w Nowemmiście pow. lubawskim jarmark bydlęcy i koński.

Golub. (Zamek i muzeum zamkowe). Ozdoba miasta naszego jest starodawny zamek, który leżąc na wzgórzu panuje nad miastem. Za czasów pruskich zamek cieszył się opieką władz i dzięki temu, mimo że dźwiga na swych barkach niemal 7 wieków, trzyma się krzepko.

Podobny brak pieczołowitości widać w muzeum zamkowym, które zawiera niejedną cenną pamiątkę z czasów dawnej Rzplitej. Nawet napisów niemieckich nie zdołano dotąd uzupełnić lub zastąpić polskimi.

Grudziądz. (Uroczystość grunwaldzka) Związek Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu przygotowuje z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem na sobotę i niedzielę 14 i 15 lipca wgl. poniedziałek obchód grunwaldzki, na który złoży się uroczystość wojskowa, akademja w Teatrze Miejskim, zbiórka na cele oświaty na kresach niewyzwolonych (Warmja, Mazury, Śląsk Opolski itd).

Szczegółowy program podamy w najbliższych dniach. Już dzisiaj jednak wzywamy społeczeństwo do łaskawego współdziałania w obchodzie.

Chojnice. (Smutne, lecz niestety prawdziwe) W okolicy naszej kupił pewien Żyd resztówkę, Pawłówek, wspaniale urządzony młyn oraz cegielnię. Żyd dotąd jeszcze tamże siedzi, głównie dzięki temu, że nawet Polacy, zwłaszcza pewien wyższy urzędnik tutejszy, Żydowi temu dopomagają. Przechodzi to już wszelkie granice; jeżeli ten pan od Żyda się nie odcepi, to publicznie będzie trzeba go napiętnować. Filosemity ten jest wyższym urzędnikiem komunalnym i zarazem podwalnią jednego z poważnych stronnictw w Chojnicach, które jest wrogo usposobione względem Żydów i z takim hasłem szło do wyborów. Do zarządu stronnictwa tego (nazwy nie wymieniam, rzecz

sama w Chojnicach jest znana) apeluje by się swego członka wyparli, gdyż w przeciwnym wypadku bezwzględnie wymienią imię jego i nazwisko. Polacy, którzy Żydów popierają, którzy Żydów bronią, niegodni są zasiadać wśród uczciwych Polaków. Takich ludzi usunąć trzeba z urzędu. Niechaj lepij idą do kołchanych Żydów jako szabesgoje. Z.

Tczew. (Masowe przemycanie papierosów.) W Tczewie przytrzymano celem dokonania rewizji nadjeżdżający samochód; znaleziono ukrytych 40 000 papierosów fabryk gdańskich. Papierosy obłożono aresztem. Również skonfiskowano w Subkowach 44 000 papierosów tą samą nielegalną drogą przemycanych z Gdańska do Polski.

Sępólno. (Spółka „Osada“). Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich zawiązała się w Sępólnie na Pomorzu Spółka parcelacyjna „Osada“.

W skład Rady Nadzorczej weszli pp. Komierowski z Komierowa jako przewodniczący, starosta Czochron, Sobierajczyk Bruski, Mikicki z Sępólna, Snukalski z Niechorza, Gracza z Sypniewa, Bieniak z Przepalkowa, J. Daroń z Kamienia. Zarząd stanowi lek. dent. Koszutski z Sępólna, będący dyrektorem Spółki. Spółka ma za zadanie parcelację ziemi, szczególnie zaś nabywanie i parcelowanie obiektów tkwidacyjnych.

Przypuszczać należy, że śladem ruchliwego powiatu sępoleńskiego pójdą inne ośrodki Pomorza. Dowiadujemy się, że i powiat chełmiński podobną spółkę u siebie utworzyć pragnie.

Mrocza. (Polszczenie się miasta). Miasteczko nasze, tak głośno z powodu sprzeczności młyna konsorcjum żydowskiemu za pośrednictwem Polki pani Bobrzyńskiej, — opuszczają dawno tu zasiedlone mniejszości narodowe. I tak przeszło ogrodnicstwo parumorgowe w ręce p. Palacza, a dawny właściciel wyjechał do Niemiec. Żydzi wyzbyli się też powoli swych posiadłości. Centrala Rolniczo-Handlowa nabyła kilka realności, przyczyniając się do odżydzenia miasta. Ostatnio nabyła wyżej wymienioną Centrala bóżnicę, aby ją zamienić na śpiżniarę. Piękny żyrandol brązowy, wartości kilku milionów mk., ofiarowała Centrala kościołowi katolickiemu w mieście, a ławki nabył ks. prob. Geppert dla kościoła w Nakle.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. Poznań, 7. VII. 1923.

Table with market prices for various goods like Żyto, Pazenica, Jęczmień brow., Owies, Mąka żytnia, Mąka pszenna, Ospa żytnia, Ospa pszenna, Ziemiarka fabr.

GIEŁDA POZNAŃSKA z dnia 9 lipca.

Table with bank and industrial stock prices, including Akcje bankowe (B. Kwiatkowski, Bank Zw. Sp. Z. I-X) and Akcje przemysłowe (Arkona, Bydgoska Fabryka Mydła).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. lipca. Waluty i dewizy. Dolarzy St. Zjednoczonych 110 000 (109 000), marki niemieckie 0.53 (0.55), Belgja 5375 (5390), Berlin 0.54 (0.56), Gdańsk 0.54 (0.56), Londyn 506 400 (501 800).

Nowy Jork 111 000 (110 000), Paryż 6400 (6440), Praga 3350 (3280), Wiedeń 149 (148), Włochy 4675 (4720).

Papiery procentowe. 4 i pół proc. Tow. kredyt ziemski rublowo 4700, 8 proc. państw. Poz. złota 87 500.

Akcje. (W tysiącach marek polskich.) Bank dyskontowy 370-400 (390), Bank handlowy 600-610 (590), Bank dla handlu i przem. 105-125 (120), Bank kredytowy 110 do 127.5 (125), Bank małopolski 35-36 (33), Bank zachodni 315-300-322.5 (310), Bank zjedn. ziem polskich 83-78-79 (83), Bank Zw. sp. zarobk. w Poznaniu 267.5-270 (260), Bank ZZwiązków ziemian 27-27.5 (27), Kijewski 255-255 (215), Wildt 30-28-33 (29), Czestocice 1350-2500-2400 (1825), Michałów 200 do 220-210 (200), warsz. Tow. fabr. cukru 2900 do 3900-3600 (2675), Firley 1-2 em. 125-135 (125), 4-5 em. 120-125 (110), Łazy 29.5-32-31 (30), drzewny przemysł 24-25-24.5 (24), Tow. kop. węgla 590-700-680 (540), H. Cegielski 67-76 (70), Lilpop 125-142.5-130 (130), Modrzejewskie 405-445 (390), Ostrowieckie 1-4 em. 820-950 (785), 5 em. 800-910 (770), Ortwein i Karasiński 35-38-36 (37), Rohm, Zieliński 70-72 (70), Rudzki 150-180-175 (160), Starachowickie 380-300-370 (325), Ursus 1 em. 525-510 (485), 2 em. 210-190-215 (190), Pocisk 87.5-100 (100), Parowozy 55-67 bez praw 200, L. Zieleniewski 700-725 (655), Żyrardów 24 000-25 000 (24 000), Borkowski 68 do 72-71 (67), Jablkowscy 28-29-26 (27.5), Tow. transp. i żegluga 22-23-22.75 (22), Haberbusch i Schiele 215-235-230 (200), Polska Nafta 67.5-75-72.5 (64), Nobel 200-280-275 (190), Lenartowicz, Br. Ryłscy i sp. 23-20-25 (21), Siba i Świątko 135-140 (130), Puls 605 do 725 (580), Chodorów 385-405-395 (340), Czersk 365-345-350 (345), Gosławice 500 (440), Norblin 140-172-165 (117.5), Trzebinia 105-95 (95), Cmielów 87.5-92.5 (95), Spirytus 700 do 750-740 (675), Pastelnik 85 (85), Corata 325 do 320, Spiess 90-110-100 (90), Skóry i garbniki 70 (65), zach. Tow. 15-17 (16), Elektryczność 650-665-660 (630), polsk. Tow. elektr. 66-64 (65), Kabel 102.5-97.5 (100), Majewski 380-350 (360), polsk. przem. naftowy 330-320-325 (330).

Koniec działu redakcyjnego.

Za redakcję odpowiedzialni: Zofja Gułowska w Toruniu

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

Advertisement for Leon Rozen, Toruń, Królowej Jadwigi 9. Lists various goods like Koronki, Własnienki, Haftki, Sznurowe, Taśmy, Wstążki, Grzebienie, and buttons.

Advertisement for OSTA toothpaste. Includes an illustration of a man holding a tube of OSTA toothpaste and the text 'CHEM I FABR. 'ROWA' TCZEW'.

Advertisement for Gazeta Bydgoska. Features an illustration of a cityscape with a bridge and the text 'WSZECHSTRONNE INFORMACJE POLITYCZNE PIERWSZORZĘDNY ORGAN DLA OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH'.

Advertisement for Drukarnia Toruńska T. A. listing various forms available for purchase, such as contracts, hospital admission forms, and police reports.

Advertisement for Ludwik Szymański, offering express transport of goods and furniture, with a list of services and contact information.

Advertisement for Szkoła Gospodarcza św. Marii w Chojnicach (Pom.). Describes the school's curriculum, including practical and theoretical subjects, and provides contact information for the board.

Advertisement for perfume and soap products, including 'Róża Polska' and 'Chypre-Zak i Halka', with descriptions of their scents and uses.

Advertisement for 'Dostarczam bloków kasowych' (I supply cash registers) by E. Wojtecki, located in Wąbrzeźno.

Advertisement for 'Poziomki Porzeczeki Maliny Jabłka Wiśnie' (Flat cherries, raspberries, apples, strawberries) by Domagalski i Ska., located in Poznań.

Advertisement for 'Przy zakupach prosimy uwzględnić firmy ogłaszające się w „Gazecie Narodowej“' (When purchasing, please consider companies advertising in 'The National Gazette').